

# Kizo, Colosseum (feat. Reto, Gruby Mielzky, Kab...

Utwór 'Colosseum' to nowość od Kizo. Hymn KSW.

Było już trochę szczytów, z każdego mogłem, spaść  
Mówili, nie da się wyżej, a ja żyje pośród gwiazd  
Nie liczy się tylko tytuł, nie liczy się tylko blask  
Tylko ile w tym jest Ciebie kiedy już to wszystko masz  
Być jak  
Dzieło sztuki w muzeum  
Wjazd do Koloseum  
Grać w lidze dżentelmenów  
Pokaż twarz  
Nie być całe życie w cieniu  
Dawaj mordo mocno trenuj  
Żeby nie zabrakło tlenu  
Przyjdzie czas!

Pomimo, że było już trochę szans  
Mimo, że było już trochę szczytów  
Dalej to robię, bo Kocham grać  
A moje serce jest na chodniku  
Zamulić łeb czy rano wstać  
To twoja decyzja, to twój wybór  
Widzimy mordo się na starcie  
GCBW to robi  
I nie ważne czy robię muzę, czy robię kasę, robię na sto  
I nie ważne czy rzucasz kulę, czy jak nadal, dziesz na kort  
Nie ty jeden idziesz pod górę, bo takich jak ty jest tu sto  
Praca ciężka mieszana z bólem, powiedz mi, który to już rok

Nowy dzień nowa szansa, czeka wygrana mnie, albo porażka (u)  
Jedno i drugie smak ma, ja swoją wagę jak, Ciężar na barkach  
Nie mogę zwolnić tak jak samolot bo spadnę, Zapierdalam, bo niebo jest dla mnie  
I to nie żaden limit  
A jedynie miejsce, gdzie widok masz by na mnie patrzeć  
Daj mi przeciwnika albo i stu (i stu)  
Najpierw tylko na trumnie wytnij las  
Bo towarzyszy emocji mi w chuj (mi w chuj)  
Ale nigdy nie towarzyszy strach

Było już trochę szczytów, z każdego mogłem, spaść  
Mówili, nie da się wyżej, a ja żyje pośród gwiazd  
Nie liczy się tylko tytuł, nie liczy się tylko blask  
Tylko ile w tym jest Ciebie kiedy już to wszystko masz  
Być jak  
Dzieło sztuki w muzeum  
Wjazd do Koloseum  
Grać w lidze dżentelmenów  
Pokaż twarz  
Nie być całe życie w cieniu  
Dawaj mordo mocno trenuj  
Żeby nie zabrakło tlenu  
Przyjdzie czas!

W domu poznałem już lanie srogie  
Walkę co dzień, więc dziś nie pękne na robocie i nie padnę na pysk  
Bo harowałem sam w czoła pocie  
Mamo, wyjdę na ludzi kiedyś  
Mało masz no to w dużo mierzysz  
Ja przyszedłem by zostać mistrzem  
Ty weź druty i utkaj pizdę  
Zapamiętaj tą ksywę  
Nie po to zarywam kolejną noc  
Ani przez chwilę w to nie wątpiłem  
Brałem na bary co zrzucił mi los

Dla mnie to sparing, wy macie już dość  
Kiedy się pali to musi być dym  
Miałem całe życie parter  
Więc od dziecka chcę na szczyt

Te-te-teraz słuchaj wiele lat pracowałem na to  
Żeby wejść teraz i rozjechać jednym strzałem, (jednym strzałem)  
Przyjdzie czas, żeby sobie odpoczywać  
Ale nadal cisnę mocno zgodnie z planem  
I nawet jak mam kryzys, to pcham ten syf jak Syzyf  
Choć nie jedna głupia kurwa tu stawiała na mnie krzyżyk  
Więc mogę wszystko, ale nic nie muszę  
Kiedy zechcę wjadę na koczurze  
MTS to grupa, tu każdy sobie ufa